

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlüterstrasse 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7, nr. 4203

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom GŚ. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.

Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.

Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie

Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Sobota, 21-go kwietnia 1928

Nr. 92

Składajcie ofiary na fundusz wyborczy.

Zła wola

czyli: jak niedorzecznie i złośliwie prasa niemiecka omawia naszą odezwę wyborczą.

Polski Centralny Komitet Wyborczy wydał odezwę wyborczą, w której — jak wiadomo — omawia w krótkich słowach położenie nasze, domagając się w niej sprawiedliwości dla słusznych obywatelskich żądań naszych. Duchem sprawiedliwości i umiarkowania nacechowana odezwa nasza spotkała się z niedorzeczną a złośliwą oceną prasy niemieckiej.

„Breslauer Neuste Nachrichten“, omawiając ją w numerze swoim z dnia 18 bm., powiadają mianowicie, że odezwa **gołostownie** skarży się na uposledzenia, jakich doznajemy, nie udawadniając ich niczem! „Breslauer Neuste Nachrichten“, widać w okresie przedwyborczym zapomniały o różnych Sofortprogramach, jak też o gwałtach w rodzaju maślńskiego zamachu granatem ręcznym, kępskich popisów niemieckiego nauczyciela Larischa i towarzyszy oraz o rozbarskim napadzie, żeby tylko wymienić przykłady za czas ostatniego miesiąca.

Faryzeuszowsko wyplerając się znajomości tych oczywistych rzeczy. „Breslauer Neuste Nachrichten“ pozatem w **złośliwy** sposób **orzekrecają** niedorzecznie treść odezwy. Ustęp odezwy, domagający się przy kolonizacji ziemi między innymi i dla tego, „który kiedyś za chlebem wywedrował, a dziś na stary zagon pragnie powrócić“. — „Breslauer Neuste Nachrichten“ tłumaczy sobie i naiwnym swym czytelnikom w ten sposób, że odezwa pragnie skolonizować „Wschód Niemiecki w pierwszej linii powstańcami, którzy w Polsce nie znaleźli obiecanej raj“! O tem, że setki i tysiące ludu śląskiego przed laty na skutek wyczerpania niemieckiego kapitału i niemieckiej kolonizacji wywedrować musiało na Zachód Niemiec, redakcja dziennika wrocławskiego nie wiedzieć nie chce.

Najbardziej wreszcie **pienią się** „Breslauer Neuste Nachrichten“ na żądanie utworzenia naszego przedstawicielstwa w ministerstwie. Żądanie to nazywają one „szczytem niesłychanych żądań polskich“. Dziwna rzecz, że podobne żądania mniejszości niemieckich nie spotykają się również z oburzeniem prasy niemieckiej. Przeciwnie, uważane bywają za minimalny program słusznych wymagań uciskanych mniejszości niemieckich.

Jest rzeczą wskazaną, dobrze zapoznać się z duchem powyższym, z jakim prasa niemiecka ocenia naszą odezwę wyborczą. Z oceny tej widzimy, czego spodziewać się możemy od stronnictw niemieckich.

W łyżce wody utopiłyby one nas, gdyby mogły, tylko za to, że Polakami jesteśmy.

Dbajmy 20 maja o to, byśmy do sejmiku pruskiego i do parlamentu niemieckiego przeprowadzili posłów **naszych** z Polsko-Katolickiej Partii Ludowej.

Tylko polsko-katolicy, nasi posłowie sejmowi i parlamentarni uczciwie i rzeczowo bronić będą słusznych i sprawiedliwych żądań naszych.

Posłowie wszystkich partji niemieckich zaś patrzą na te żądania nasze tak, jak to czynią „Breslauer Neuste Nachrichten“ w swej ocenie naszej odezwy wyborczej.

Pamiętajmy o tem!

Nieudany przedwyborczy wiec centrowy.

(Korespondencja z Kościelisk, pow. oleskiego.)

Dnia 1-go kwietnia b. r. wieczorem o godz. 7.30 odbyło się w Kościeliskach pow. oleskiego zebranie wyborcze partji centrowej. Przewodniczącym zabrania był ks. proboszcz Nowak, a referentem ks. prob. Cebulla z Łomnicy.

Ks. Cebulla w swoim referacie wychwalał na swój sposób centrową partję, zaznaczając, że partja ta zawsze była w rządzie, że ona przyczyniła się do przeprowadzenia tyłu i tyłu praw na pożytek państwa. Poza tem centrowy referent szkicował tak zwany Reichschulgesetz, wspominając, że przez tenże znajdujemy się w Kulturkampfe. Wreszcie referent centrowy skrytykował wszystkie partje, a wobec naszej partji zajął następujące stanowisko:

„Es kommt noch die polnische Partei um Eure Stimmen werben. Dem Glauben nach ist es dieselbe Partei wie das Centrum. Vom politischen Standpunkte aus betrachtet ist dieselbe jedoch zu schwach. Bei der letzten Wahl erhielt die Partei mit Mühe und Not 40 000 Stimmen und bei der bevorstehenden Wahl wird sie noch schwächer sein. Wenn dieselbe auch ein Mandat erringen würde, was kann ein Abgeordneter gegen 400 ausrichten. Ausserdem will ich noch bemerken, dass Korfanty selbst zugegeben hat, dass die Unterdrückungspolitik der Polen gegenüber der deutschen Minderheit in Ostoberschlesien viel schlimmer ist, als die Bismarck-Politik der Preussen.“

W dyskusji zabrał głos p. Bożek, zbijając wywody ks. Cebulli. P. Bożek mówił po niemiecku i powiedział: „Ich spreche der Centrumspartei das Recht ab, sich als eine Bauernpartei auszugeben. Es gab nur eine richtige Centrumspartei während des Kulturkampfes. Die heutige Centrumspartei ist eine ausgesprochene Beamtenpartei. Sieben Jahre war die Centrumspartei in der Regierung und hat uns Bauern bis zum heutigen Ruin gebracht. Dafür hat die Centrumspartei gewagt, dass Sofortprogramme gemacht wurden und Millionen nach Oberschlesien kamen, auch kamen Zuwendungen für die Landwirtschaft, ich frage Euch Anwesende, wer von

Euch hat von diesem Gelde einen Pfennig bekommen (brawo, brawo, żaden). — Tu jemu ks. Cebulla przerwał, bowiem 5 minut upłynęło. Następnie zabrał głos p. Wawrzynek i przemawiał przy trzykrotnym przerwaniu dyskusji ze strony ks. Cebulli. Mówił po polsku. Z góry zaznaczył, że kto nie rozumie po polsku, albo mu się mowa polska nie podoba, niech wyjdzie. Nikt nie wyszedł. P. Wawrzynek przemawiał mniej więcej jak następuje: „Prawdą jest, że przy ostatnich wyborach otrzymaliśmy tylko 40 000 głosów, ale nie wolno nam zapominać w jakich warunkach myśmy wtenczas żyli. Byliśmy wciąż jeszcze pod wrażeniem teroru, przeto w latach 1921 i 1922. Dzisiaj wiemy, że takie rzeczy już więcej nas wystraszyć nie potrafią. Od Was, Centrowcy, nie potrzebujemy żadnego głosu, ani też nie chcemy, my tylko chcemy, by nasze starki i starcy poszli do urny wyborczej, my chcemy, by udział w wyborach był 94 procent wszystkich głosujących, a jeżeli to osiągniemy, to możecie Panowie Centrowcy być pewni, że nie tylko do sejmiku, ale i do Parlamentu uzyskamy przynależne nam się mandaty. Partja centrowa wzrosła li tylko dlatego, bo ks. centrowcy używają ambony dla agitacji partyjnej. Pomimo, że tak krzywdzicie, że partja Wasza jest katolicka, powiadam ja, że jest nią tylko w teorii, w praktyce bratacie się ze socjalistami, z których to jeden przedstawiciel przed tygodniem tu w tej sali na zebraniu publicznym powiedział, że winę dzisiejszej biedy trzeba szukać w wielkiej liczbie Waszych dzieci, nakłaniał Was, by żony Wasze płod niszczyły. Zdaje się, większej bezczelności już nikt nie może powiedzieć, a mimo tego panowie Centrowcy jako katolicy oddaliście Wasze zbytek głosy przy wyborach do wydziału powiatowego w Oleśnie socjalistom.“

Wywiązała się jeszcze żywa dyskusja, która już jednakowoż była bezprogramowa. Widząc bezład, który się wytworzył, p. Pielok zakończył zebranie słowami: „Więc dosyć tego, zakończymy dzisiejsze zebranie i dziękujemy ks. proboszczowi, że przyjechał do nas, bo przynajmniej dowiedział się prawdy.“

O fundusz wyborczy.

Do wyborów sejmowych i parlamentarnych, naznaczonych na dzień 20 maja br., idziemy w szeregach **Polsko-Katolickiej Partji Ludowej**. Polsko-Katolicka Partja Ludowa jest partja **nasza**. Dotychczasowi jej posłowie w sejmie pruskim, ks. proboszcz Klimas i Jan Baczewski, nigdy nas nie zdradzili. Jedynie oni zawsze za nami się ujmowali. Tylko oni szczerze starali się dotrzymywać obietnic, jakie nam w okresie przedwyborczym 1924 r. czynili. Dlatego i w obecnym okresie przedwyborczym jedynie do Polsko-Katolickiej Partji Ludowej mamy zupełne zaufanie, wiedząc, że z Partji tej wybrani dnia 20 maja posłowie sejmowi i parlamentarni wytrwale i uczciwie bronić nas będą naprawdę w walce o słuszne prawa nasze.

Do sejmowych i parlamentarnych wyborów dnia 20 maja idziemy więc wszyscy pod sztandarem **Polsko-Katolickiej Partji Ludowej**, która jest partja **nasza**.

Jest zatem rzeczą słuszną i wskazaną, byśmy tej naszej **Polsko-Katolickiej Partji Ludowej** pomogli w akcji przedwyborczej w miarę sił naszych. **Interes Polsko-Katolickiej Partji Ludowej jest zarazem interesem naszym!** Wszelka pomoc, udzielona

przez nas **Polsko-Katolickiej Partji**, opłaci się nam stokrotnie!

Okazmy teraz pomoc naszej Polsko-Katolickiej Partji Ludowej przez zasłanie jej funduszu wyborczego.

Niech każdy fundusz ten zwiększa, ile może.

Najdrobniejsza ofiara przyda się.

Kto może dać więcej, niech da szybko.

Kto może dać mniej, niech się nie wstydy, choćby ofiara jego była tylko groszem.

Niech dają wszyscy! Niech dają nasze Banki Ludowe i Rolniki, nasze Wydawnictwa, nasi Intelektualiści, nasi gospodarze, nasi robotnicy i rzemieślnicy. Niech nikogo nie zabraknie w tej akcji składania na fundusz wyborczy naszej **Polsko-Katolickiej Partji Ludowej**. Nie dajemy bowiem **na marne**. Dajemy **przeclęz na zdobyte sobie niezmiernie skutecznej a możnej obrony, jaka są posłowie nasi w najwyższych ciałach ustawodawczych Rzeszy Niemieckiej i Państwa Pruskiego.**

Wszelkie ofiary na fundusz wyborczy **Polsko-Katolickiej Partji Ludowej** przyjmują nasze Banki Ludowe i redakcje słusznych polskich gazet.